

Leszek Kołakowski

Lament krześcijaнина nad zepsuciem świata doczesnego

Panie Jezu słodki, co się tutaj dzieje,
Gdzie ino popatrzyć — kurwy a złodzieje!
Król, co w Ameryce rządy swe sprawuje,
Dokumenta ważne niezbożnie fałszuje.
Żyd z Saracenami za bary się biorąc
Wojennego ognia rozpalili gorąc,
Za nic sobie cnoty i zbawienie mając,
Wdowy i sieroty biedne uciskając.
Ludem krześcijańskim wszędy tyran władą,
Utrapienie srogie na każdego spada.
Gdzie oczy obrócisz, jakiś Herod zbrodzień
Rzezie niewiniątek szykuje ci co dzień.
Ruski car, na stolcu najwyższym siadłszy,
Gdzie by ludek prosty gnębić ino patrzy,
I tylko potrząsa okrutnym nahajcem,
Lecz się boi zmierzyć z niewiernym Kitajcem.
Francuz bez sumnienia zasię i bez cześci
To z Moskałem, to się znów z Kitajcem pieści.
Angliczanin złodziej też nie lepszy prawie:
„Za talara — mówi — stanę w twojej sprawie”.
O świadku niegodny, któren mówisz „daj no”,
Przykazania boskie już ci są za łajno?
Pokarże cię Pan Bóg, ładaczniczo sprośna,
Nierychliwa ręka Jego, aleć mocna!
Jezu Nazareński, który cirzpisz męki,
Użyj na bezbożnych sprawiedliwej ręki!
Lechita waleczny, nawet on — o wstydzie! —
Żwawo za czartowskim pokuszeniem idzie.
Ojczyznę i przodków mając chwałę za nic,
Bez szemrania nosi moskiewski kaganiec,
Nagrody ni kary niepomny wieczystej,

Tylko zażyć chciałby uciechy nieczystej.
Zapomniawszy całkiem prawości szlacheckiej,
Też do uczyt rwie się w jaskini zbójckiej.
Takeśmy się stali jako stado zwierząt,
Wszystko, co uświadczysz, to ucisk a nierząd.
Prostaczkom się przypatrz albo i wielmożom:
Wszyscy bluźnią, kradną, łżą i cudzołożą,
A kto na tyrana idzie miecz gotować,
To pewnikiem warchoł, co chce sam królować.
A człowiek podściwy na obojgu przegra,
Aż rząd na świat przyjdzie Japońca i Negra.
Że w Antykrystowym więc żywiemy czasie,
Jużcić ku końcowi świat niechybnie ma się.

*Sporządził Lesco Colacovius,
dan 1 listopada, w dzień Wszystkich Świętych A. D. 1973
w Oxonium*